Nr. 218. Kraków, Piątek 11 Maja 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.481.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupezyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Rosyi.

Groźba wojny domowej w Rosyi.

Sztokholm, 11 maja.

Donoszą tu z nad granicy fińskiej:

Petersburska Agencya telegraficzna nie rozsyłała przez kilka dni żadnych wiadomości, gdyż rząd tymczasowy i rada robotnicza nie mogły zgodzić się co do telegramów, które należałoby rozesłać.

Ataki na Anglię wzmagają się. Stanowisko ambasadora angielskiego w Petersburgu jest całkowicie zachwiane.

Zwołanie Dumy na posiedzenie nadzwyczajne świadczy o powadze położenia. Należy podnieść, że **posiedzenie to miało nadzwyczajnie burzliwy charakter. Rosyi grozi wojna domowa.**

Nikt nie zdoła przewidzieć, co przyniosą najbliższe dnie. **Lud przechyla się w stronę kierunku radykalnego,** rząd tymczasowy zaś, a zwłaszcza Milukow oddany jest Anglii.

Na żądanie rady robotników i żołnierzy konstytuanta zostanie zwołana stanowczo na dzień 23 b. m.

Niepokoje w Kronsztadzie i Sebastopolu jeszcze nie ustały.

Zamęt w Petersburgu.

(Telefonem).

Lugano, 11 maja.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga pod datą 8 bm.:

W poniedziałek panował w stolicy spokój, **niespodzianki nie są jednak wykluczone.** Znamiennym jest fakt, że **sfery obywatelskie organizują się gorączkowo do walki z elementami skrajnemi.**

Generał Korniłow kontroluje osobiście koszary, aby poznać nastroje, panujące wśród żołnierzy, których część oświadcza się za rządem, część za Radą robotniczo-żołnierską.

Pod pozorem organizowania korpusu dla obrony Petersburga organizuje **generał Korniłow wojska, oddane rządowi prowizorycznemu.**

Ucieczka Lenina.

(Telefonem).

Berlin, 11 maja.

»Taegl. Rundschau« donosi ze Sztokholmu, że **Lenin uciekł z Petersburga.** Ucieczka ta wywołała w Petersburgu wielkie wrażenie.

W Moskwie aresztowano wielu zwolenników Lenina, demonstrujących za ukończeniem wojny.

Zamordowanie członka Rady żołnierskiej.

(Telefonem).

Lugano, 11 maja.

Z Petersburga donoszą: Znany anarchista rosyjski **Aleksandrow zastrzelił z polecenia moskiewskiej grupy anarchistycznej członka Rady** [illegible] **i żołnierskiej Grekowa,** podejrzanego o utrzymywanie styczności z policyą.

Wojna.

Program pokojowy niemieckiej większości socyalistycznej

(Telefonem).

Berlin, 11 maja.

»Nat. Ztg.« donosi z Kopenhagi:

Wedle doniesienia Pet. urzędu telegr., niemiecka większość socyalistyczna oświadczyła przywódcom socyalistów duńskich, że w swym programie pokojowym uznaje prawo narodów do wolnego rozwoju, proponuje ustanowienie obowiązujących sądów wojennych, **uznaje za rzecz słuszną zwrot wszystkich zdobytych przez Niemców terytoryów, proponuje plebiscyt w Królestwie Polskiem,** celem **rozstrzygnięcia kwestyi, czy z kraju tego ma być utworzone państwo niepodległe, czy też kraj ten ma być połączony z Rosyą czy Niemcami.**

Belgia, Serbia i Rumunia mają pozostać państwami niezawisłemi. Serbia ma otrzymać przystęp do morza. Bułgarskie terytorya Macedonii mogą być przyłączone do Bułgaryi. Sprawa Alzacyi i Lotaryngii załatwionaby mogła być ugodowo przez uregulowanie granic Lotaryngii.

Sukcesy niemieckich ł. p.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 11 maja.

Do 6 maja włącznie zgłoszono u Lloydów **przeszło 80 zatopionych okrętów.** W tym samym czasie w kwietniu zgłoszono tylko 41 zatopionych okrętów.

Berlin, 11 maja.

Na morzu Śródziemnem zatopiono według nowych wiadomości 9 parowców i 8 żaglowców o pojemności łącznej 32.000 ton.

Londyn, 11 maja.

Admiralicya podaje do wiadomości, że **okręt kładący miny został 5 maja storpedowany i zatopiony.** Brak 2 oficerów i 20 żołnierzy.

Włosi w Epirze.

Lugano, 11 maja.

»Corriere della Sera« donosi:

Wojska włoskie, pod komendą pułkownika Brussiego, zajęły miejscowość Filiateo w Epirze, odległą o 10 kilometrów od kanału Korfu.

Autonomia w rosyjskiej okupacyi Galicyi.

Frankfurt, 11 maja.

Paryska Agencya Havasa donosi:

Rząd rosyjski polecił opracować projekt autonomii dla tej części Galicyi wschodniej, która zajęta jest przez Rosyan.

Mowa kanclerza Bethmanna-Hollwega.

(Telefonem).

Berlin, 11 maja.

Tutejsze koła polityczne utrzymują, że kanclerz Rzeszy odpowie w poniedziałek a najpóźniej we wtorek na **interpelacyę w sprawie Alzacyi i Lotaryngii oraz w sprawie celów wojennych Niemiec. Mowa kanclerza będzie miała charakter nader doniosłej enuncyacyi politycznej.**

Przeciw cenzurze w Ameryce.

Frankfurt, 11 maja.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Jorku:

Izba reprezentantów odrzuciła projekt rządowy zaprowadzenia w Stanach Zjednoczonych cenzury prewencyjnej dla prasy. Izba reprezentantów oświadczyła się za tem, ażeby procesy przeciwko prasie z powodu ogłaszania zakazanych wiadomości wojskowych odbywały się przed sądami przysięgłych.

Zwolnienie posłów. — Uzupełnienie Izby. — Kandydatura dra Gressa.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału niemieckiego Związku narodowego oświadczył minister Urban, że rząd wydał już potrzebne zarządzenia, **celem zwolnienia posłów, służących w wojsku, od służby wojskowej, na czas obrad parlamentu.**

W kwestyi uzupełnienia Izby posłów oświadczył minister Urban, że **rozpisanie wyborów nie jest narazie wskazane.**

Na plenarnem posiedzeniu Związku niemieckiego, zwołanem również na wczoraj, omawiano głównie sprawę regulaminu i oświadczenie delegatów Związku, którzy weszli w styczność z przywódcami innych stronnictw w sprawie kandydatury pos. dr Grossa na prezydenta Izby. **Pos. Gross będzie prawdopodobnie jedynym kandydatem,** a inne stronnictwa: słowiańskie i stronnictwo socyalistyczne odda przy wyborze białe kartki.

Reforma wyborcza w Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 11 maja.

Komisya konstytucyjna parlamentu niemieckiego obradowała nad wnioskami, odnoszącemi się do reformy wyborów do parlamentu niemieckiego, przyczem omawiano głównie kwestyę podziału zbyt wielkich okręgów wyborczych.

Dyrektor ministeryalny Lewald oświadczył imieniem rządu niemieckiego, że pragnie przy uwzględnieniu wszystkich politycznych i gospodarczych stosunków przygotować taką reformę wyborczą, któraby usunęła wady podziału na niestosowne okręgi wyborcze. (Sprawa reformy wyborów do Sejmu pruskiego, tudzież reformy pruskiej Izby panów jest kwestyą odrębną, odnoszącą się tylko do Prus, aczkolwiek znaczenie jej jest większe, niż reformy wyborów do parlamentu niemieckiego. U. R.).

Sprawa pokoju odrębnego w Rosyi.

Kraków, 11 maja.

W chwili, gdy nawet enuncyacye oficyalne austro-węgierskiego urzędu spraw zagranicznych zdają się liczyć na możliwość zawarcia odrębnego pokoju pomiędzy mocarstwami środka a Rosyą, w pierwszym rzędzie wyłania się zagadnienie, czy są w Rosyi samej jakie żywioły, które dążą również do zawarcia pokoju za wszelką cenę, a zatem ewentualnie z pominięciem innych państw koalicyi. Interesujące dane w tym kierunku przytacza korespondent sztokholmski »Berliner Tageblattu«, który mógł rozporządzać dziennikami rosyjskiemi z ostatniego okresu zamieszek, pomiędzy innemi również prasą rozmaitych odłamów socyalnej demokracyi.

Otóż istotnie za pokojem odrębnym z mocarstwami środka oświadczają się żywioły najskrajniejsze, wyznające teoryę rewolucyi socyalnej, których przewódcą był znany agitator Lenin. Głosił on hasło zakończenia za wszelką cenę tej wojny, która jest prowadzona w interesie wielkich kapitałów tylko. Po zawarciu pokoju proletaryat międzynarodowy wspólnemi siłami obalić miał rządy kapitalistów i dokonać powszechnego społecznego przewrotu. Liczba zwolenników zapatrywań Lenina wszelako zdaje się niewielka. Poszła za nim część socyalistów maksymalistów, oraz nieznaczna mniejszość minimalistów. Zdaje się, że upojenie chwilowem zwycięstwem politycznem wewnątrz państwa, po obaleniu rządów biurokracyi, oraz caratu, pohamowało dawniejszy rozpęd burzycielski tych partyj.

Z prasy socyalistycznej do stanowiska Lenina zbliżone są petersburska »Prawda« i moskiewski »Socyaldemokrat«. Są one za pokojem bez aneksyj i odszkodowań. Nawet odzyskanie z powrotem Kurlandyi i Litwy, wedle nich, byłoby tylko aneksyą terytoryum obcego. Stanowisko to podzielają również moskiewskie »Izwiestija«, »Wpiered« i »Sałdat-grażdanin«. Wszystkie te pisma są wszakże tylko za pokojem ogólnym. Zawarcie odrębnego pokoju stanowiłoby, wedle nich, tylko wzmocnienie pozycyi warstw kapitalistycznych, uprawiających imperyalistyczną politykę. Umiarkowana »Rabocza gazieta«, która nie dowierza skłonnościom pokojowym obecnego rosyjskiego rządu, przemawia za podjęciem w kraju żywej agitacyi, celem zmuszenia rządu do ułożenia wespół ze sprzymierzeńcami warunków pokojowych, któreby się liczyły z dążnościami demokratycznych społeczeństw. Za naciskiem na sprzymierzeńców i postawieniem wspólnych demokratycznych warunków pokoju jest także petersburska Rada robotników i żołnierzy.

To stanowisko popierają także dzienniki mieszczańskie. Na uwagę zasługuje przedewszystkiem głos »Birżewych Wiedomostiej«. Artykuł dziennika tego podnosi, że zatarła się wprawdzie różnica pomiędzy wolną Anglią a despotyczną Rosyą, ale za to wyłoniła się nie mniejsza wcale przepaść pomiędzy demokratyczną Rosyą a imperyalistyczną Anglią. Anglia imperyalizm ma już we krwi. Z najwyższą przykrością tylko podzieliła się ona Persyą z państwem rosyjskiem. Nie bez przykrości też zgodziła się na ofiarowanie Konstantynopola Rosyi, poświęcając swoje tradycye polityczne całych lat dziesiątków. Obecnie oświadczyła demokratyczna Rosya, że nie pragnie ani Persyi ani Konstantynopola i morskich cieśnin. Chociaż więc hasło: pokój za wszelką cenę — mało znalazł zwolenników, muszą prawdziwi miłośnicy pokoju skupić się pod hasłem: wojna wojnie, usuwając frazeologiczne przyzwyczajenia dawnej dyplomacyi, które są główną przeszkodą dla pokojowych dążeń. »Birżewyja Wiedomosti« wyrażają przekonanie, że przyłączą się do tej akcyi demokracye Anglii i Francyi i że w tym kierunku działać będą przedstawiciele socyalistów angielskich i francuskich, którzy, bawiąc w Petersburgu, mieli możność zapoznać się z prawdziwem usposobieniem najszerszych warstw rosyjskich.

Agitacya Lenina oraz wszystko, coby mogło uchodzić za dążenie do odrębnego pokoju, wedle korespondenta »Berliner Tageblattu«, szkodzi tylko rozwojowi myśli pokojowej w Rosyi. Również ostatnie enuncyacye oficyalne niemieckie i austro-węgierskie pojęto zostały jako wezwania do odrębnego pokoju i zostały odpowiednio wyzyskane agitacyjnie. Fakt wszakże, że nie oba rządy złożyły wyraźne oświadczenie, iż rezygnują z myśli o aneksyach i kontrybucyach, uważają za podtrzymywanie i nadal imperyalistycznych światowładczych dążności i odtrącenie ręki, wyciągniętej do zgody. Znaczna większość socyalistów rosyjskich jest za prowadzeniem wojny dopóty, dopóki mocarstwa środka nie złożą niedwuznacznej deklaracyi, iż nie myślą o żadnych aneksyach. Wówczas dopiero możliwe będzie szybkie porozumienie i zawarcie trwałego pokoju.

Przedstawiciele demokracyi rosyjskiej, którzy myślą w szablonach idealistycznych, sądzą, że sama już demokratyczna forma rządów zapewnia panowanie pokoju. Przy tej formie rządów bowiem niemożliwe będzie zawieranie tajnych traktatów i sojuszów. Lud zażąda, by zawsze był powiadomiony o zobowiązaniach, które na nim ciążą. Polityczni idealiści rosyjscy zdają się nic nie wiedzieć o tem, że właśnie demokratyczna Anglia, Francya i Stany Zjednoczone Ameryki północnej, świat cały omotały więzami tajnych traktatów, które rozpętały nie kończącą się pożogę wojenną.

Tak więc niewielkie mają przed sobą szanse otuchuby na pokój odrębny, któryby Rosya zawrzeć miała, zdradzając swych sprzymierzeńców. Przy realnej ocenie możliwości pokoju z faktem tym trzeba się liczyć. Rosya skłonna jest do pokojowych rokowań, lecz tylko wspólnie z wszystkimi sprzymierzeńcami. Rosya demokratyczna domaga się, by pokój zapewniał wszystkim narodom możność samodzielnego państwowego życia. Wyraźne oświadczenie rządów państw środka, że szczerze o aneksyach i odszkodowaniach nie myślą, jest tam uznawane za warunek, bez którego o podjęciu rokowań niema co myśleć. Nie pomaga również pokojowym dążnościom liczenie na anarchię, która wedle przedstawień dzienników niemieckich w Rosyi coraz bardziej ma się rozprzestrzeniać. To podnieca tylko w narodzie rosyjskim dumę narodową i podżega do dalszego uporczywego wytrwania.

Chaos we Włoszech.

Mimo drakońskiej cenzury we Włoszech, drogą przez Lugano przedostają się różne wiadomości o rozruchach głodowych we Włoszech w pierwszych dniach maja. Właściwie już od paru miesięcy bardzo często wybuchają uliczne rozruchy i manifestacye przeciw handlarzom żywności i nieudolnym władzom lokalnym. Zwłaszcza we wszystkich tych okolicach Włoch, gdzie nie kwitnie przemysł wojenny, zaszły tego rodzaju wypadki. Ale w ostatnich czasach rozszerzył się ten ruch także ku Florencyi i Medyolanowi, gdzie bogactwo wojenne rośnie tak jak nigdy, ale gdzie mimo to szerokie warstwy ludności nie mogą się wyżywić. Dzień 1 maja spotęgował to wrzenie, które początkowo tyczyło się tylko braków aprowizacyjnych i skierował je przeciw wojnie. W Rzymie, w Foli, Cremonie, Savonie, Valenzy, odbyły się zgromadzenia ludowe, na których przemawiano przeciw wojnie. W Ravennie socyaliści pokryli pomniki Garibaldiego i Wiktora Emanuela napisami przeciw wojnie. W Turynie na wszystkich przedmieściach odbyły się zgromadzenia ludowe, podczas których policya i wojsko z trudem utrzymywały porządek. Ciekawy przebieg miało święto majowe w Medyolanie. Uroczystą mowę wygłosił znany przywódca socyalistyczny Turati. Do niedawna należał on do przeciwników wojny, ale od wybuchu rewolucyi rosyjskiej i przyłączenia się Ameryki do koalicyi, zmienił stanowisko i w »Critica Sociale« otwarcie oświadczył, że te wypadki stworzyły zupełnie nową sytuacyę i że włoscy socyaliści zapatrują się teraz na koalicyę inaczej, niż przedtem. W tym też duchu przemawiał Turati na zgromadzeniu ludowem w Medyolanie, ale przeciw jego wywodom odezwały się na sali gwałtowne protesty i zmieniły się w awanturę, wskutek której przewodniczący zebrania, Sorrati, naczelny redaktor socyalistycznego pisma »Avanti« i przyjaciel Turatiego, musiał uciekać z sali. Gdy wreszcie spokój przywrócono, Turati mógł dalej mówić i oświadczył, że ostrzega lud medyolański przed publicznemi demonstracyami przeciw wojnie, a to z trzech przyczyn: po pierwsze dlatego, że byłoby szaleństwem walczyć z tysiącami żołnierzy, ustawionymi poza salą, po drugie, że kierownictwo partyi dostało pozwolenie na zgromadzenie tylko pod warunkiem, że potem nie odbędą się manifestacye uliczne, a po trzecie, że takie próby demonstracyi zagranicą przedstawione będą jako »rewolucya«. Mimo tego wezwania odbyły się przecież po zgromadzeniu jakieś awantury, o których bliższych szczegółów dowiedzieć się nie można, ponieważ to, co jedynie »Avanti« odważył się o nich donieść, zostało przez cenzurę skonfiskowane.

Uderzającym jest fakt, że równolegle z rosnącem rozdrażnieniem mas przeciw wojnie, oficyalny socyalizm we Włoszech porzuca swoje poprzednie antywojenne stanowisko i przechyla się ku koalicyi. Zdaje się, że wypadki w Rosyi i Ameryce zahypnotyzowały socyalistów włoskich, którzy teraz w koalicyi widzą jedyną gwarancyę wolności Europy przeciw absolutyzmowi, znajdującemu rzekomo wyraz w państwach centralnych. Ale masy ludu nie chcą słyszeć o moralnem popieraniu koalicyi i Turati, dawniej bożyszcze ludu, został na zgromadzeniu niemal zakrzyczany. Słychać, że na gorącą prośbę prezydenta ministrów Bosellego, Turati zobowiązał się użyć całego swego wpływu w celu uśmierzania mas ludowych i dlatego obrał taktykę, która go zbliżyła do obozu socyalistów reformowanych i krzykaczy wojennych, jak Bissolatti.

Jak wielką jest obawa przed odżyciem neutralizmu we Włoszech, widać stąd, że partye wojenne uznały za stosowne powołać do życia nową organizacyę w celu czuwania nad ruchem pokojowym i tłumienia wszelkich manifestacyi antywojennych, czy to groźbą najsurowszych zarządzeń policyjnych, czy też groźbą stosowania »piazzy« to jest tyle, co linczu. Oczywiście jako pozór do takiej surowości wysuwa się argument, że tym ruchem pokojowym kierują agenci niemieccy.

W odpowiedzi na demonstracye w Medyolanie zwolennicy partyi wojennej urządzili kilka demonstracyj za wojną, przeciągali przez ulice z muzyką, próbowali awantur przed redakcyą »Avanti« i przed ratuszem. »Avanti« stwierdza, że zwolennicy partyi wojennej usiłują skompromitować partyę socyalistyczną w kraju przez różne fałszowane odezwy socyalistyczne. Ten sam dziennik donosi także, że właśnie rząd polecił władzom prowincyonalnym jeszcze ostrzej występować przeciw wszystkim osobom, szerzącym »fałszywe« wiadomości o wojnie. Oczywiście władze prowincyonalne potrafią zrozumieć tę delikatną wskazówkę w duchu takim samym, w jakim ją wydano i tłumić będą wszystko, coby wyglądało na ruch pokojowy.

Ze spraw ruskich.

(Uchwały »Sojuza wyzwolennia Ukrainy«).

Istniejący w Wiedniu »Sojuz wyzwolennia Ukrainy«, wytyczający sobie cele panukraińskie i obejmujący tem samem swemi dążeniami i działalnością politykę nie tylko rusko-galicyjską, odbył w dniu 2 b. m. w Wiedniu plenarne posiedzenie, na którem rozważał wytyczne polityki panukraińskiej w stosunku do obecnej sytuacyi międzynarodowej. Uchwały tej organizacyi ogłoszono w oficyalnym »Wistnyku Sojuza« i »Dile«. — W części ogólnej uchwały »Sojuza« proklamują konieczność przygotowań do »likwidacyi« wojny światowej, oraz »neutralność« powstającej samodzielnej Ukrainy wobec mocarstw, prowadzących wojnę. Tu »Sojuz«, po wyrażeniu »nadziei, że rosyjski rząd tymczasowy w stosunku do Ukrainy przyjmie zasady umowy perejasławskiej«, i po wyliczeniu przesłanek do możliwości bliskiego pokoju, oświadcza:

»Sojuz wyzwolennia Ukrainy« uważa, że dalsze **prowadzenie wojny jest tylko niepotrzebnym** rozlewem krwi i narażaniem na utratę wolności, zdobytej przez Rosyę. Dlatego »Sojuz« uważa za swe zadanie propagandę likwidacyi wojny z gwarancyą zabezpieczenia wszystkim narodom świata kulturalnego — a w ich rzędzie i ukraińskiemu — nieograniczonej możności samostanowienia o sobie i urządzenia według własnej woli stosunków ze sąsiadami. Z takiego stosunku do wojny wynika samorzutnie **stanowisko neutralności wobec mocarstw, prowadzących wojnę. Tworzenie wojska narodowego ukraińskiego jest potrzebne dla ochrony zdobytych terytoryów** i wywalczenia dalszych swobód narodowych aż do ziszczenia naszego ideału narodowego«.

W sprawie zajętych obszarów Ukrainy, »Sojuz«, nawiązując do kilkakrotnych swych przedstawień u mocarstw centralnych, domaga się: »aby w tych obszarach położono kres przymusowemu narzucaniu polskości Ukraińcom; aby urzędy administracyjne w tych obszarach obsadzano jednostkami, przychylnemu ludności ukraińskiej, możliwie z pomiędzy Ukraińców austryackich; aby kulturalne i religijne potrzeby Ukraińców znachodziły dostateczne zaspokojenie i aby postarano się o usunięcie nędzy materyalnej Ukraińców w obszarach zajętych i t. d.; wkońcu domaga się »Sojuz«, aby **zajęte obszary ukraińskie były administrowane odrębnie od polskich terytoryów etnograficznych** i aby za podstawę urządzania stosunków brać przedwojenną statystykę ludności, a nie obecną, dokonaną po ewakuacyi ludności«.

Przeciwko Tymczasowej Radzie Stanu w Warszawie skierowuje się następująca uchwała »Sojuzu«:

»W odpowiedzi na proklamacyę tymczasowego rządu rosyjskiego wystąpiła polska Rada Stanu z aneksyjnemi pretensyami do ziem ukraińskich dawnej Rzeczypospolitej. »Sojuz« zgodnie z myślą całego narodu ukraińskiego i zgodnie z głosami ludności ukraińskiej w obszarach zajętych piętnuje ten postępek, jak niczem nieuprawniony zamach na cudze dobro narodowe. Naród ukraiński nigdy nie pogodzi się z tem, aby choć maleński szmat jego narodowego terytoryum zostawał pod panowaniem polskiem, a wszelkie zamachy odeprze w sposób najostrzejszy. Równocześnie protestuje »Sojuz« przeciw wszelkim próbom werbunku ludności ukraińskiej do wojska narodowego w obszarach zajętych, oraz **zwraca się do kompetentnych czynników Austryi i Niemiec, aby terytorya ukraińskie wyłączono ze sfery werbunku«.**

Wojsko polskie a przemysł.

Aktualną obecnie sprawę udziału polskiego przemysłu, zwłaszcza rzemieślniczego, w zaspakajaniu potrzeb wojska polskiego, omawia praca, która ukazała się onegdaj w Warszawie pod powyżej przytoczonym tytułem. W przedmowie zauważa słusznie jej autor, ppor. Legionów polskich Henryk Eile, iż »poczucie społeczne domaga się, by żołnierz polski, zgłaszający się w charakterze ochotnika do wojska polskiego, nosił mundur, pochodzący z polskiej pracowni. Polscy przemysłowcy uważaliby niezawodnie za wielką krzywdę moralną, gdyby było inaczej. Ponadto jest to sprawa doniosłego znaczenia praktycznego. Wojsko polskie będzie utrzymywane środkami, łożonymi przez społeczeństwo polskie. W zamian za te świadczenia powinno społeczeństwo — jak się to dzieje wszędzie gdzieindziej — odnosić wszystkie te korzyści, które może przysparzać wojsko. Jedną z tych korzyści jest udział przemysłu w dostawach wojskowych. W państwach, o wysoko rozwiniętym przemyśle, stanowią dostawy wojskowe poważną pozycyę w jego bilansie aktywnym«.

Podając obszerny materyał faktyczny i cyfrowy, autor przedstawia obecny stosunek przemysłu do wojska w dziedzinie dostaw w innych państwach, ponadto drogi i sposoby, którymi dzisiejszy stan osiągnięto. Wskutek tego organizowanie udziału rodzimego przemysłu w dostawach dla wojska polskiego będzie mogło korzystać ze spostrzeżeń i doświadczeń gdzieindziej poczynionych. Okoliczność ta ułatwi niezmiernie kształtowanie się tego udziału w Królestwie Polskiem, do czego zmierza omawiana rozprawa.

Praca ppor. Eilego napisana jest z widoczną znajomością przedmiotu. Odbije się ona niewątpliwie żywem echem wśród szerokich kół społeczeństwa, gdyż porusza w sposób trafny i umiejętny kwestyę doniosłego znaczenia społecznego i gospodarczego.

Z teatru ludowego.

„Dwór we Władkowicach". Komedya w 4-ch aktach Z. Przybylskiego.

Mimo niesprawiedliwego lekceważenia, jakie krytyka swego czasu okazywała sztukom Przybylskiego, posiadają one coś, co im zapewnia trwałą wartość w repertoarze polskich sztuk sielsko-obyczajowych. Najwyraźniej ten czynnik swojskości występuje w „Wicku i Wacku", komedyi, która, podobnie jak „Gruby ryby" Bałuckiego, zalicza się do inwentarzowych sztuk każdego popularnego teatru. Ten sam urok i koloryt swojszczyzny występuje we wznowionym wczoraj „Dworze w Władkowicach". Pomimo wątłej intrygi, ujmuje nas dziwnie w tej sztuce to ziemiańskie tło, ta obyczajowość, której zapożycza sobie Przybylski od tej miary mistrza, jakim był Bliziński. Więc znowu dobrze się stało, że nasza scena ludowa sięga do tego skarbca polskiej komedyi i wybiera zeń to, co warte przypomnienia i wskrzeszenia. Chodziłoby tylko o to, aby sztuka reżyserska i dobre poczucie teatru u autorów wysiłkiem osobistym usunęły ze sztuki to, co jest pleśnią, a podniosły to, co jej trwałą stanowi wartość. Wykonanie „Dworu we Władkowicach" zasłużyło wczoraj na pochlebne uznanie, gdyż utrzymane było w tonie szlachetnym komedyowym, a wysiłki artystów stworzyły zespół bardzo harmonijny i stylowy. Na czoło wysunęła się

p. Urbanowiczówna w roli zuchwałej i przedsiębiorczej Julki, roztaczająca miły wdzięk dziewczęcy i grą pełną szczerości i prostoty. P. Heleński mógłby bardzo ładnie postawić rolę Henryka, gdyby się dał przekonać, że wszelka poza i afektacya w komedyach Przybylskiego zupełnie chybia celu, a wygrywa sprawę szczerość i naturalność akcentu, której wydobycie sprawia naszemu artyście widoczną trudność. Tego zarzutu nie można uczynić p. Czechowskiej, która bardzo ładnie i szczerze zagrała wdzięczną rolkę Wandzi. Ozdobą zespołu była p. Wielgardowa, b. artystka sceny poznańskiej, której występ wczorajszy w roli pani Rudowieckiej powiódł się doskonale i dał poznać artystkę rutynowaną i inteligentną i wybornie się nadającą do ról charakterystycznych. Sądzimy, że pozyskanie tej artystki na stałe dla personalu sceny ludowej byłoby bardzo pożądane. P. Pilarski w roli Bąbeńskiego grał, jak zawsze, z humorem i pewnością siebie rutynowanego artysty. Pp. Borski, Kijowski, Motyczyński i Kolwas w pomniejszych rolach grali bez zarzutu. *wp.*

Subskrypcya na VI pożyczkę wojenną otwarta.

Kronika.

Kraków, 11 maja.

Akademia ku czci ś. p. Stanisława Krzyżanowskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, zasłużonego badacza średniowiecznych dziejów Polski, odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m., o godzie 12 w południe, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Akademię urządza młodzież, zgrupowana w Kole historyków U. U. J. Program Akademii obejmuje przemówienie p. J. Lipskiego, prezesa Koła historyków, oraz przemówienia: prof. dra Władysł. Semkowicza na temat: »Działalność naukowa profesora St. Krzyżanowskiego na polu paleografii, dyplomatyki i średniowiecznej historyi Polski«; prof. dra Jana Ptaśnika: »Działalność na polu archiwistyki i historyi Krakowa«; doc. dra Stanisława Zachorowskiego: »Działalność ś. p. prof. dra Krzyżanowskiego na katedrze uniwersyteckiej«.

Nowe tytuły urzędników technicznych gminy m. Krakowa. Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła Rada m. na wniosek sekcyi III zniesienie dotychczasowych tytułów urzędowych urzędników technicznych gminy m. Krakowa, jak: „inżyniera", „starszego inżyniera" budownictwa miejskiego, „inżyniera-geometry", „inżyniera-mechanika", wreszcie analogiczne tytuły urzędników technicznych gazowni lub elektrowni miejskiej, a zaprowadzenie w ich miejsce:

1) dla budownictwa miejskiego oddział B następujące tytuły: a) w randze IX „komisarza budowy", b) w randze VIII „starszego komisarza budowy miejskiej";

2) W miejskiem Biurze geometrów: a) w randze X tytuł „adjunkt-geometry", b) w randze IX „geometry miejskiego", c) w randze VIII „starszego geometry miejskiego";

3) W budownictwie miejskiem oddział A: a) dla inżyniera mechanika: w randze X „adjunkt budowy maszyn", b) w randze IX „komisarz budowy maszyn", c) w randze VIII „starszy komisarz budowy maszyn";

4) W etacie gazowni i elektrowni miejskiej i muzeum techniczno-przemysłowego: a) dla rangi IX „komisarz budowy", b) dla rangi VIII „starszy komisarz budowy" z dodatkiem nazwy zakładu.

Brak węgla w Krakowie. Ciepło wiosenne, które od kilku dni panuje, zmniejszyło trochę zapotrzebowanie węgla przez ludność, o tyle, że węgla nie potrzeba już na opał. Jednakże węgla do gotowania potraw potrzeba w dalszym ciągu, a Kraków tak gruntownie jest „wygłodzony" węglowo, że nawet tej niewielkiej stosunkowo ilości. potrzebnej do gotowania, nie posiada. Od dwóch tygodni nie nadszedł do hurtowników krakowskich ani jeden transport węgla krajowego, taksamo pruskiego. Ludność oblega składy daremnie, dopraszając się choćby o kilkanaście kilo. Z pomiędzy tych „szczęśliwców", którzy zamówili po kilkadziesiąt centnarów węgla jeszcze w styczniu u hurtowników i zamówiony węgiel już zapłacili, wielu nie otrzymało go jeszcze do maja; zdaje się, że i przysłowiowy ogólnikowy termin „w maju" ich zawiedzie. Rozsądna więc rada, udzielana ludności, aby już teraz czyniła zapasy węgla na zimę, jest cokolwiek za trudno wykonalna.

Ludzie kupują już do kuchni w sklepikach drzewo, za które pewni sklepikarze mają smutną odwagę pobierania po 20 hal. za 1 klg. Potrzeba jaknajszybciej przedsiębrać jakieś kroki, aby tej mizeryi opałowej położyć kres.

Wyjazd z Krakowa do letnisk. Wskutek reskryptu namiestnictwa z dnia 26 kwietnia 1917 roku, magistrat krakowski podaje do publicznej wiadomości: Osoby, które w roku bieżącym zamierzają udać się do miejsc kąpielowych, kuracyjnych i letnisk w Galicyi, to jest: Truskawca, Lubienia, Iwonicza, Rabki, Krynicy, Szczawnicy, Zakopanego, Niemirowa i Rymanowa (innych letnisk w kraju obowiązek zgłaszania nie dotyczy), oraz do takichże miejsc poza krajem, lecz w Austryi, na przeciąg najmniej czterech tygodni, lub, o ile w danych kąpielach kuracya trwa krócej, na ten krótszy przeciąg czasu, obowiązani są zgłosić to pisemnie najdalej do 1 czerwca b. r. do politycznej władzy powiatowej, w obrębie której leży dana miejscowość. W zgłoszeniu należy podać: 1) imię i nazwisko zgłaszającego się; 2) ilość osób, towarzyszących mu; 3) dzień przyjazdu; 4) długość zamierzonego pobytu w kąpielach i 5) nazwę stałego miejsca zamieszkania. Ponadto należy odpis zgłoszenia przedłożyć w tym samym terminie magistratowi.

Przed samym wyjazdem z Krakowa mają obowiązek osoby wyjeżdżające wymeldować się we właściwem biurze dla rozdawnictwa kart kontrolnych (chlebowych, cukrowych i t. d.), gdzie otrzymają odpowiednią »legitymacyę dla kontroli wymeldowania kart spożycia«. Po przyjeździe do miejsca kąpielowego (kuracyjnego lub letniska), należy zgłosić się natychmiast osobiście z powyższą legitymacyą w odnośnej tamtejszej władzy miejscowej, wydającej karty dla kontroli spożycia, przed wyjazdem zaś stamtąd wymeldować się, a po powrocie do Krakowa znowu się w odnośnem biurze zameldować i zwrócić wspomnianą legitymacyę.

Osoby, które ze względu na stan swego zdrowia nie mogą spożywać chleba wojennego, winny we własnym interesie dla uzyskania w miejscach kuracyjnych odpowiedniej ilości białej mąki, białego pieczywa, ryżu i t. p., przedłożyć w odnośnem biurze dla rozdawnictwa kart kontrolnych w Krakowie przy sposobności wymeldowania się, specyalne świadectwo lekarskie, potwierdzone przez miejski urząd zdrowia, że ze względu na zdrowie nie mogą spożywać ciemnego chleba wojennego.

Przepisy powyższe mają na celu zapewnienie środków żywności dla osób, przebywających w miejscach kuracyjnych, kąpielowych i letniskach.

Bliższych informacyj w powyższej sprawie można zasięgnąć w wydziale IIIc magistratu (oficyny trzecie piętro, numer drzwi 20).

Wydawanie kart chlebowych. Z powodu prac przygotowawczych do zmiany systemu zakupna chleba przez dobrowolny wybór piekarzy, rozdawnictwo kart chlebowych, ważnych na najbliższy okres dwutygodniowy, odbywać się będzie jutro, to jest 12 maja b. r. tylko w godzinach przedpołudniowych.

Pod kołami tramwaju. Kronika wypadków tramwajowych, które zaczynają się mnożyć zatrważająco w czasach ostatnich, ma do zanotowania znowu jedno tragiczne zdarzenie. Ofiarą padło znowu dziecko. Wczoraj na ulicy Starowiślnej koło godziny 3 po południu przejechał tramwaj 3-letniego chłopczyka, Bernarda Kettenbauma; koła tramwaju obcięły mu jedną nogę, drugą zmiażdżyły, tak, że nogę tę musiano w szpitalu św. Łazarza, do którego natychmiast dziecko przewieziono, amputować. O godzinie 5 dziecko zmarło.

Opinia publiczna jest tymi częstymi wypadkami przejeżdżania dzieci przez tramwaj poruszona. Niewątpliwie, dzieci są bardzo nieostrożne w stosunku do wozów, znajdujących się w ruchu, zwłaszcza dzieci biegające bez dozoru starszych. Ale i prowadzące tramwaje motorowe powinny, zwłaszcza przy jeździe po tak ruchliwych, jak Starowiślna, ulicach, zachowywać jak największą ostrożność i przezorność.

Z kraju.

Oświęcim. (Obchód 3 Maja). W niedzielę, dnia 13 b. m., odbędzie się w Oświęcimiu uroczysty obchód ku czci Konstytucyi 3 Maja. Program obchodu obejmuje: nabożeństwo w kościele parafialnym, kwestę na rzecz T. S. L., oraz uroczysty wieczór wokalno-muzyczny, który odbędzie się w sali zakładu Salezyańskiego.

Kolbuszowa, 7 maja. (Uroczystość 3 Maja). Miasto nasze, nawiedzone ciężko dwoma inwazyami, zaczęło wkrótce, po ustąpieniu nieprzyjaciela, odbudowywać się, jednak ciężkie ogólne położenie było powodem, że ruch umysłowy zamarł prawie zupełnie. Istniejące biblioteki T. S. L. i Resursy powiatowej zostały całkowicie zniszczone, lokale towarzyskich zebrań zdemolowane, wiele osób, popierających i inicyujących różne towarzyskie zebrania, obchody narodowe, przedstawienia i t. p., powołano do służby wojskowej, a ci nieliczni, którzy pozostali, zbyt są obarczeni swemi zawodowemi zajęciami i nie mają czasu na zajmowanie się innemi sprawami.

Mimo to rocznica Konstytucyi 3 Maja i 25-letniego jubileuszu T. S. L. były tu uroczyście obchodzone, dzięki staraniom przewodniczącego miejscowego Koła T. S. L. i kilku członków zarządu, obecnych w Kolbuszowej. Obchód sam odbył się w dniu 6 maja b. r. — Rozpoczęło go dekorowanie domów polskich i iluminacya kartkowa w wigilię obchodu.

W niedzielę o godzinie 8½ rano odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, wypowiedzianem w słowach pięknych i podniosłych przez miejscowego proboszcza ks. Markiewicza. — W nabożeństwie wzięły udział wszystkie szkoły, członkowie miejscowych towarzystw, a w szczególności miejscowego Koła T. S. L. i liczna publiczność. Po nabożeństwie sprzedawały uproszone panie odznaki T. S. L., zbierając datki na dar narodowy 3 maja. Zakończył obchód wieczorek, urządzony w sali »Sokoła«, na który złożyły się: przemówienie przewodniczącego miejscowego Koła T. S. L., naczelnika sądu dra K. Czarnego, który przedstawił historyę i cele T. S. L. i w dosadnych a porywających słowach określił nasze dążenia i zadania w obecnej przełomowej chwili i na przyszłość. Nastąpił odczyt o Konstytucyi 3 Maja, wygłoszony przez dyrektora prywatnego gimnazyum, M. Opitza, który przedstawił historyę tej konstytucyi i jej znaczenie, gra na skrzypcach i fortepianie inżyniera M. Zagórskiego i jego żony, okolicznościowy wiersz, wygłoszony z przejęciem przez samego autora nauczyciela M. Winiarskiego, piękna deklamacya panny J. Jaworczykowskiej, wreszcie dobrze zespolony chór dzieci szkolnych pod batutą nauczyciela A. Wilczyńskiego. Odśpiewaniem »Boże, coś Polskę«, zakończono uroczystość, a publiczność, pokrzepiona na duchu, powracając do codziennych zajęć, wyrażała wdzięczność inicyatorom i wykonawcom za mile i podniośle spędzony wieczór. Pokaźny czysty dochód ma być przeznaczony na dar narodowy 3 Maja.

Okradzenie A. Lelewicza. Znanego artystę operetki i dyrektora A. Lelewicza spotkała bardzo niemiła przygoda podczas tournée, którą odbywa teraz po Galicyi zachodniej i Śląsku. Na jednej ze stacyj węzłowych skradziono mu kufry z całą garderobą potrzebną do wieczorów humorystycznych, zewszystkimi perukami i wszystkimi utensyliami. Wobec takiego nagłego braku „narzędzi pracy" musiał p. Lelewicz odwołać najbliższe swoje występy.

Ze Świata.

Pożar wielkiego młyna. W środę rano spłonął wielki młyn w Enzersdorfie pod Wiedniem. Jak się zdaje, iskra, która przypadkowo powstała wśród kół maszyny, spowodowała wybuch miału mącznego, a w następstwie pożar. Ruch w młynie będzie można rychło przywrócić. Pożar zniszczył 40 wagonów zboża.

Stan zasiewów w Rumunii. Berlińskie Biuro Wolffa donosi o zbożach ozimych w obsadzonych obszarach Rumunii. Co do stanu tych zasiewów, dłuższy czas nie było pewności, dopiero w kwietniu można było dokładniej stwierdzić, w jaki sposób większa część roli została uprawiona w minionej jesieni. Wynik jest nadspodziewanie dobry. Pogoda od początku kwietnia sprzyja, tak, że przy dalszym normalnym przebiegu, można w obsadzonej Rumunii spodziewać się zbiorów co najmniej przeciętnych.

Masowa śmierć lekarzy. Wedle wiadomości, które otrzymał „Pester Lloyd" z Besarabii drogą na Haparandę, umarło w Jassach 70 lekarzy, 150 sanitaryuszów na tyfus plamisty. W Botuszanach cholera zabrała 2 kompanie wojska.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

W Piątek, dnia 11 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 12 b. m.: (wznowienie) »Poskromienie złośnicy« Szekspira (występ dyrektora Ludwika Solskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 11 b. m.: »Róża ze Stambułu« L. Falla.

Odbudowa Galicyi.

(Plenarne posiedzenie Rady Przybocznej Centrali).

Kraków, 11 maja.

Dzisiaj przed południem w sali Tow. Rolniczego rozpoczęło się plenarne posiedzenie członków Rady Przybocznej Centrali gospodarczej odbudowy Galicyi w sprawach budżetowych Centrali. Przewodniczy wiceprezydent p. St. Grodzicki. Udział członków jest bardzo liczny. Na zebranie przybył także namiestnik Galicyi hr. Huyn.

Zebranie zagaił wiceprezydent St. Grodzicki, zaznaczając, że na porządku dziennym są obrady nad uchwaleniem budżetu wszystkich trzech sekcyi Centrali, to jest technicznej, rolniczej i przemysłowo-handlowej.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Długosz i odpowiadał wiceprezydentowi Grodzickiemu na jego wywody na środowem posiedzeniu sekcyi technicznej w sprawie krytyki działalności Centrali. Poseł Długosz zaznaczył, że krytyka nie szkodzi, tylko uzdrawia. Dowodem tego jest, że obecnie praca w Centrali idzie szybciej. W Wiedniu krytyka jest potrzebna ze względu na to, że rząd nie dotrzymuje przyrzeczeń w sprawach odbudowy kraju.

Radca dworu Ingarden, szef sekcyi technicznej, udzielał wyjaśnień na zarzuty posła Długosza, poczem przystąpiono do budżetu sekcyi technicznej.

Budżet sekcyi technicznej.

W dalszym ciągu r. dw. Ingarden przedłożył budżet sekcyi technicznej. Budżet ten został w czasie obrad wczorajszych znacznie podwyższony. Obejmuje on cyfry następujące: 1) Subwencye na odbudowę domów i budynków włościańskich 80 mil. koron; 2) subwencye na odbudowę domów i budynków gospodarczych w miastach 20 milionów koron; 3) subwencye na odbudowę domów i budynków gospodarskich większej własności 2 miliony koron; 4) subwencye na odbudowę kościołów i probostw 5 milionów koron; 5) subwencye na odbudowę domów gminnych i stowarzyszeń 1 milion koron; 6) subwencye dla letnisk i uzdrowisk 300.000 kor.; 7) na dalsze czynsze dla bezdomnych 1 milion koron. Razem budżet sekcyi technicznej wynosi **127,300.000 koron**. Budżet dodatkowy na odbudowę studzien, regulacyę miast, na studya nad kanalizacyą miast i wsi wynosi 7 milionów 550.000 koron. Razem tedy ogólny budżet tej sekcyi wynosi 134 miliony 850 tysięcy koron.

Secesya Rusinów.

Następnie zabrał głos ksiądz Wojnarowski i złożył imieniem członków ruskich deklaracyę, w której oświadczył, że ruskie organizacye ekonomiczne wzięły udział w pracy Centrali tylko na podstawie równouprawnienia, zarówno w dziedzinie wewnętrznej organizacyi Centrali, jak i równomiernego rozdziału pomocy finansowej na obie połowy kraju. Ponieważ układ w tej sprawie, zawarty jeszcze za namiestnika bar. Dillera, nie został zupełnie dotrzymany, a obecnie przedłożony budżet nie daje rękojmi sprawiedliwego postępowania wobec Rusinów, przedstawiciele Rusinów, nie chcąc brać odpowiedzialności za zużycie funduszów rządowych, oświadczają, że **w dalszych obradach udziału brać nie będą**.

Rusini po tej deklaracyi wszyscy opuścili salę obrad.

Wicepr. Grodzicki wyraził imieniem rządu żal, że reprezentanci ruskiej ludności oświadczyli, iż nie będą brali udziału w wielkiem dziele dalszej odbudowy kraju. W Centrali dążyli wszyscy do porozumienia i do zbliżenia się w tej ważnej sprawie.

Dyskusya.

Poseł dr Diamand, z powodu przemówienia posła Długosza, zauważył, że krytyka niefachowa i nierzeczowa szkodzi tylko pracom Centrali i interesom kraju. Ludzi, pracujących nad odbudową kraju, należy popierać, a nie zniechęcać. Zwłaszcza wobec rządu krytyka powinna się odznaczać życzliwością dla instytucyj krajowych.

Poseł Lasocki umotywował potrzebę podwyższenia niektórych pozycyj budżetu sekcyi.

Architekt Gałęzowski wyjaśnił, że jego niektóre onegdajsze zarzuty przeciwko budowie domków przez przedsiębiorstwa opierały się na błędach technicznych, przy budowie popełnianych.

Ks. Siara domagał się odbudowy kosztem rządu budynków kościelnych.

Dyr. Maryewski ponownie stwierdził, że krytyka prac Centrali była mocno przesadzoną. W pewnych wypadkach nawet budowy prowizoryczne były usprawiedliwione koniecznością. Obecnie znamy już dokładnie wszystkie warunki i potrzeby odbudowy, która już teraz pójdzie racyonalnie według planów. Wieś polska powinna być odbudowaną jak najdokładniej i planowo. Dyr. Maryewski omawiał następnie pozycye budżetowe, odnosząco się do odbudowy miast. Szkoły powinny być także przez państwo odbudowane najszybciej, to samo odnosi się do szpitali krajowych.

Musimy więc przekonać rząd, że malemi kwotami nie da się kraju odbudować. Reprezentanci miast podczas obrad w sekcyi technicznej uzyskali podniesienie kwoty na odbudowę domów mieszkalnych i budynków gospodarczych w miastach i miasteczkach z 15 mil. koron na 20 mil. koron, nadto podwyższenie innych pozycyj.

Poseł Długosz w odpowiedzi polemizował z wywodami dra Diamanda, utrzymując, że jego krytyka Centrali była usprawiedliwiona położeniem ludności po wsiach zniszczonych wojną.

Andrzej ks. Lubomirski podniósł z zadowoleniem podwyższenie niektórych uzasadnionych pozycyj w budżecie sekcyi i zwrócił uwagę na większą potrzebę regulacyi budowy wsi, co zresztą już uwzględniono przy budowach. Kościoły domagają się szybkiej odbudowy i naprawy. Nasze uzdrowiska i letniska także zasługują na należytą odbudowę, ze względu na to, że po wojnie znaczny procent ludności będzie szukał tam poratowania zdrowia.

Rektor Dr Obminski ze Lwowa zwrócił uwagę, że przesadna krytyka prac Centrali skrzywdziła przedewszystkiem liczne grono ludzi fachowych, pracujących w bardzo trudnych warunkach nad odbudową. Błędów nie należy uogólniać. Stan robót wykonywanych jest na ogół dobry. Odbudowa Prus Wschodnich jest pod względem rozmiarów co najmniej 10 razy mniejszą, aniżeli u nas, a zasobność kraju jest tam co najmniej 10 razy większą, to też z porównaniami trzeba być ostrożnym. Odbudowy kraju w bardzo krótkim czasie nie da się uskutecznić, bo to jest niemożliwem. Dlatego mówca nie podziela tej przesadnej krytyki, jaką przeciwko Centrali wytoczono. Centrala robi teraz co może, a nie to, co jest idealne, bo warunki są bardzo trudne, wyjątkowe czasy są wojenne.

Poseł dr Diamand zaznacza, że należyta praca nad odbudową kraju powinna znaleźć poparcie i uznanie; i polemizował w dalszym ciągu z posłem Długoszem w sprawie działalności Centrali.

Godzina 12 w poł. Obrady trwają dalej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Przybocznej sekcyi III tj. przemysłowej Centrali dla odbudowy kraju. Zebraniu przewodniczył szef sekcyi III baron Battaglia. Omawiano sprawy budżetowe sekcyi III i uchwalono przedstawić dzisiejszemu plenum Rady Przybocznej wnioski, domagające się powiększenia kilku pozycyj budżetu.

Strajk akademicki.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 10 maja.

Dziś w południe odbył się tu ogólno akademicki wiec, na którym uchwalono zawiesić wykłady na stałe na uniwersytecie, politechnice, wyższych kursach rolniczych i wyższych kursach handlowych, i to aż do czasu całkowitego zadośćuczynienia młodzieży za ostatnie aresztowania.

W Jassach.

Dzienniki berlińskie przynoszą z Hagi telegramy, streszczające korespondencyę z Jass, ogłoszoną przez »Times«. Z korespondencyi tej podajemy tutaj najbardziej znamienne szczegóły:

Jassy, nowa stolica Rumunii, przepełnione są uchodźcami tak dalece, że liczba ludności co najmniej potroiła się. Władze nie uczyniły nic, ażeby część tych uchodźców skierować do innych miast. Uchodźcy, nie mający żadnego zatrudnienia, włóczą się nieustannie po ulicach bez celu. Miastu grozi głód.

W zimie, gdy przybyli do Jass dyplomaci i urzędnicy rumuńscy, hotele, aczkolwiek przepełnione, mogły jeszcze jako tako starać się o swoich gości pod względem aprowizacyjnym. Ale nawet mięso stało się rzadkością, potem zniknął cukier, a za nim poszło pieczywo. W tydzień po przybyciu uchodźców brakło zupełnie piwa. Liczne restauracye zostały zamknięte, w innych goście siedzą przy pustych stolikach. Sale restauracyjne stały się poprostu ogrzewalniami. Czasami można dostać szklankę herbaty, ale trzeba ją pić bez cukru. Przed piekarniami stoją długie szeregi ludzi, którzy bardzo często po długiem wyczekiwaniu odchodzą bez chleba. Tu i ówdzie powstają bójki, ale na ogół ludność znosi wszystko z bierną rezygnacyą.

Obecnie jajo kosztuje 60 centimów, kurczę 15 franków, jagnię 35 do 40 franków. Należy podnieść, że ceny te płacone są w Rumunii, kraju urodzajnym i słynącym w czasach normalnych z taniości. Ludzie, widziani na ulicach są przeważnie bardzo niedostatecznie odżywieni i źle odziani. Spali w nieopalonych pokojach, gdy nocną porą, jeszcze w kwietniu, spadała temperatura do 20 stopni poniżej zera.

Z powodu zastoju w komunikacyi dowóz żywności i opału stał się niemożliwy. Z braku paszy ginie dużo bydła i na polach można widzieć setki padłych krów i wołów.

Najbardziej trapią ludność epidemie. Mimo, że tysiące pacyentów wysłano do Rosyi, szpitale są przepełnione. Zanim wojska niemieckie wkroczyły do Bukaresztu, było w Jassach 25.000 do 30.000 chorych. Gdy Niemcy zbliżali się, władze rumuńskie usiłowały chorych wywieźć z Multan, ale dla braku środków przewozowych pozostało około 4% chorych. Wielu chorych umarło po drodze, dla tych, których dowieziono do Jas, brakło miejsca. Jeżeli dalej tak pójdzie, władze rumuńsko-rosyjskie będą wolne od trosk aprowizacyjnych, gdyż głód i epidemie zdziesiątkują ludność. Tyfus plamisty i cholera srożą się oddawna.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski